

prof. dr hab. Krystyna Szcześniak

Uniwersytet Gdański

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Stanisława Powały-Niedźwieckiego

zatytułowanej *Język polskich rugbistów na tle języków środowiskowych*

napisanej pod kierunkiem:

prof. dr hab. Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej

Lublin 2024 (s. 364).

Recenzowany tekst (którego tytuł podaję wyżej) udowadnia, iż tematów do rozpraw doktorskich na pewno kandydatom do tego stopnia naukowego nie zabraknie. W dodatku coraz częściej (a rzeczona praca jest tego dowodem) ich autorami często są osoby będące z jednej strony przedstawicielami konkretnego zawodu (lub szczególnie zainteresowane konkretną dyscypliną sportu), z drugiej absolwentami lingwistycznych studiów doktoranckich. Coraz częściej też bronią się rozprawy dotyczące swym zakresem języków środowiskowych, w tym jego odmianek sportowych.

Budowa tej obszernej rozprawy, została dokładnie opisana przez jej Autora na stronach 8-11 i należy podkreślić, że w pełni ów opis pokrywa się z zawartością dysertacji, zatem nie będę jej szczegółowo omawiać. Przypomnę tylko, że składa się ona ze Wstępu (ss.7-14), siedmiu rozdziałów, których zawartość Autor bardzo dokładnie opisuje na stronach 8-11. Warto dodać, że Doktorant traktuje dwa pierwsze rozdziały jako teoretyczne (podejmuje w nich „problem nazewnictwa odmianek środowiskowych języka” oraz określa „miejsce socjolektu rugbistów w typologiach odmian współczesnej polszczyzny”), rozdział trzeci nazywany historyczno-opisowym ogólnie charakteryzuje grupę polskich rugbistów, wcześniej przedstawiając samą dyscyplinę, jej historię (dla laika, jakim jest recenzentka okazała się ona wyjątkowo ciekawa). Pozostałe rozdziały (od czwartego do siódmego) Autor nazywa analityczno-interpretacyjnymi. Omawia w nich wyniki dwóch ankiet tworzące heterostereotyp rugbisty oraz autostereotyp, włączając jako rozdział piąty dwa ogromne słowniki: semazjologiczny i onomazjologiczny. Dwa ostatnie rozdziały: szósty i siódmy są bardzo ciekawą analizą materiału zebranego dla potrzeb dysertacji oraz „konceptualizacją świata rugbistów uobecnioną w języku” oraz w swoistym dekalogu zawodników tej dyscypliny. W tej części mgr Stanisław Powała-Niedźwiecki odwołuje się do aneksu, zamykającego rozprawę, a

zawierającego „wszystkie cytowane w dysertacji mowy motywacyjne, piosenki, wierszyki i slogany” z podaniem ich źródeł.

Zakończenie rozprawy wydaje jak najlepsze świadectwo Doktorantowi. W skróty sposób zbiera tam najważniejsze informacje i wnioski, konstatując że „polscy rugbiści stanowią interesującą grupę środowiskową zarówno pod względem językowym, jak i subkulturowym”. Wypada temu wierzyć jeszcze z innego powodu: ta wszechstronna analiza wcześniej zgromadzonego materiału została dokonana przez (do niedawna) czynnego zawodnika tej dyscypliny

Końcowa bibliografia zawiera wszelkie dostępne źródła tematycznie wpisujące się w ideę rozprawy (tak polskie, jak i obcojęzyczne), w tym wyodrębnione oddzielnie słowniki oraz opracowania wykorzystywane w rozprawie.

Metodologia

W części swej rozprawy (rozdział czwarty) Doktorant stosuje (po zebraniu wiadomości z ankiet) „podejście językoznawcze traktujące język jako źródło wiedzy o człowieku, o systemie wyznawanych i deklarowanych wartości oraz o sposobie postrzegania świata” (s. 68), czyli wykorzystuje klasyczne (za Jerzym Bartmińskim) sposoby analizy z przejściem terminologii tego etnolingwisty, ze szczególnym uwzględnieniem stereotypu. Bardzo ciekawym pomysłem było tu samodzielne stworzenie ankiety (przeprowadzonej w dwóch środowiskach) i podsumowujące je zebranie informacji.

W pierwszej z nich respondentami (w wieku od 20 do 55 lat) było 200 studentów i absolwentów (po połowie kobiet i mężczyzn) wyższych uczelni (Gdańsk, Lublin, Poznań, Warszawa) różnych kierunków (ponad połowę stanowili filolodzy: 108 + 5, zaś pojedyncze osoby związane były z dziennikarstwem, handlem zagranicznym, informatyką i ekonometrią, prawem, rolnictwem oraz turystyką i rekreacją). Zabrakło mi (choćby w formie dodatku) wzoru ankiety, choć można go zrekonstruować z samej analizy. Może warto (przy publikacji) uzupełnić ten drobny brak.

Druga ankietą, dążącą do wydobycia autostereotypu, została przeprowadzona w grupie stu „czynnych i byłych zawodników rugby (kobiet i mężczyzn) w wieku 16-48 lat z 27 klubów polskich” (s. 87) o stażu od jednego roku do ponad 30 lat. Co ciekawe, w wykazie znajdującym się na stronie 87. znalazły się obok dużych miejscowości (Gdańsk, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Szczecin, Warszawa) – mniejsze (Ciechanów, Chojnice, Jarocin, Kalisz, Nowy Sącz,

Pruszcz Gdański) oraz zupełnie niewielkie (Rumia, Sochaczew, Unisław). Przy okazji drobna uwaga: przy kilku nazwach brak pełnej lokalizacji klubu (AZS AWF, RC „Mazovia”, WSR „Werewolves”, co warto także uzupełnić.

Pomysł przeprowadzenia ankiety w dwóch różnych środowiskach, jak wyżej podkreśliłam, był ciekawy (zwłaszcza, że dotyczył stosunkowo rzadkiej i niezbyt popularnej w Polsce dyscypliny sportu) i można byłoby się spodziewać równie interesujących wyników. Oba stereotypy znacznie (żeby nie rzec diametralnie) różnią się ze sobą, co skrupulatnie Doktorant wykazał (wykorzystując aspekt psychospołeczny, psychiczny i fizyczny) i podliczył w podrozdziale 6. rozdziału czwartego pod znamienym tytułem „Brutalna gra czy filozofia życia. Konfrontacja hetero- i autostereotypu”. Zaskakuje (szczególnie laika, a taką osobą jest recenzentka) wysoka autoocena zawodników i samej gry, będącej dla nich swoistą filozofią, stylem życia i wymagającą wielu ważnych, cennych cech charakteru.

Metodologia (wybrana w tej części rozprawy) jest konsekwentnie stosowana (co zapewne nie było łatwe) i przynosi wymierne wyniki. Dowodzi też dobrej orientacji Autora rozprawy w samej idei gry, środowisku, ale jednocześnie – ujawnia jego wiedzę w zakresie struktury i oceny badań językoznawczych, co chyba było trudniejsze dla Doktoranta, a co można odczytać choćby w formie podziękowania Promotorce za „cierpliwość, wyrozumiałość i okazaną [...] życzliwość, a także za wspieranie i ukierunkowanie [...] zainteresowań polonistycznych”. Taż dedykacja jest cenna również z innego punktu widzenia; widać w niej świadomość tego, że tak wiele zależy w końcowym wyniku pracy nad doktoratem od harmonijnej współpracy Promotora i Autora, wzajemnie korzystających ze swej wiedzy, a w wypadku tegoż Doktoranta – wskazuje dodatkowo na swoistą pokorę, nie zawsze widoczną na kolejnych obronach i w kolejnych rozprawach.

Oceniając metodologię, warto wskazać na odmienny jej wybór w rozdziale piątym i szóstym rozprawy. Inny bowiem był tu materiał, który został zebrany z odmiennych ankiet, niż poprzednio, a stanowiły go wiadomości zebrane w czasie luźnych rozmów z zawodnikami, w trakcie treningów i meczów, a także odpraw przedmeczowych i oficjalnych spotkań różnego typu (zob. s. 109) oraz – zasłyszane wśród zawodników i seniorów rugby. Został on zaprezentowany w formie dwóch słowników: pierwszego zawierającego słownictwo rugbistów w układzie alfabetycznym (1643 hasła z 1797 znaczeniami) i drugiego, mieszczącego słownictwo rugbistów w układzie rzeczowym, również uporządkowanego alfabetycznie w obrębie kilku pól semantycznych.

Oba leksykony zostały skrupulatnie wykorzystane (wypełniając tym samym drugą część tytułu dysertacji) w rozdziale szóstym, analitycznym będącym dowodem na to, że Doktorant nie tylko opanował warsztat naukowy, ale znakomicie go umiał wykorzystać w swej rozprawie. Metoda, która pozwoliła najpierw na przedstawienie zebranego materiału w zakresie leksyki rugbyistów, a potem umożliwiła uporządkowanie go w dwóch zasadniczych słownikach, bezbłędnie doprowadziła Autora do celu: przedstawienia słownictwa specyficznego socjolektu na tle innych odmianek języka polskiego dokonanej przez osobę świetnie znającą środowisko i odmiankę, którą się posługuje, udokumentowaną nie tylko poprzez wspomniane słowniki ale i znaczący dla całej rozprawy – Aneks.

W dodatku, w trakcie analizy badanej leksyki (a nawet znaków niewerbalnych) nieświadomie (czy świadomie) potwierdził się wcześniej ustalony autostereotyp i wszelkie wyznawane w nim wartości oraz przyjęte tam wartościowanie. To kolejna uwaga doceniająca prawidłowe uporządkowanie rozprawy i kolejne budowanie wniosków, doprowadzających do ostatecznej konkluzji w *Zakończeniu* rozprawy, być może skrótowej, ale ujmującej zasadnicze wątki badawcze.

Uwagi o analityczno-interpretacyjnej części pracy

Większość uwag zawarłam w poprzedniej części recenzji, tu tylko dodam że zarówno analiza zebranego materiału (w różny sposób dla realizacji różnych, wyznaczonych częściowo celów, a w końcowym wyniku prowadząca do odpowiedzi na miejsce mowy rugbyistów wśród odmianek języka polskiego), jak i interpretacja faktów językowych (wykorzystująca wielość słowników oraz dodatkowych źródeł) świadczy o wyjątkowej dojrzałości naukowej Doktoranta, dowodząc przy tym umiejętności posługiwania się różnymi narzędziami badawczymi oraz znakomitego balansowania między wiedzą praktyczną (przypomnę, że mamy tu do niedawna czynnego zawodnika rugby), chęcią przedstawienia tej dyscypliny w pozytywny sposób, a neutralną, obiektywną i naukową analizą materiału.

Pragnę również pokreślić samodzielne, bardzo ciekawe porównania zasad obowiązujących w futbolu amerykańskim i rugby (ss. 59-60) oraz przedstawienie czasów gry w różnych dyscyplinach (tamże). Te informacje pozwoliły przybliżyć mi jako laikowi grę nieczęsto spotykaną w mediach i w realu.

Znakomitą rolę w rozprawie spełniają wspomniane wyżej dwa słowniki. Doceniam ich rolę w całości rozprawy (wskazywanie, w której części leksyki znajduje się omówienie słowa), a także trud włożony w ich opracowanie, a potem skrupulatne omówienie, które doprowadza w do *Zakończenia* rozprawy i znajdujących się tam wniosków (może chwilami nieco zbyt

skromnych i świadczących o tym, że Autor nie przecenia swej pracy, choć może to być związane z przyjętą w tekstach naukowych bezstronnością i bezosobowością wypowiedzi).

Interesujący jest również rozdział siódmy, traktujący o wartościach w tekstach polskich rugbistów. Co ciekawe, Autor dysertacji rozdzielił tu wartości postulowane (ujął je w tzw. *dekalogu rugbisty*) od wartości występujących, prezentowanych na co dzień (w tekstach i w wypowiedziach), zaznaczając, że wzorzec jest „przekazywany zawodnikom od najmłodszych lat”. Doktorant udokumentował swe wnioski zarówno poprzez cytaty, jak i pełne teksty, zamieszczone w końcowej części rozprawy. Zwrócił przy tym uwagę nie tylko na różnice formy wypowiedzi trenerskiej przed meczem oraz mowy motywacyjnej wygłaszanej przez trenera i kapitana, podkreślając jednocześnie samą atmosferę w jakiej one są wypowiadane. Cenne, dla odbiorcy tej części rozprawy, jest również to, że Autor dołącza w końcowej części dysertacji przykłady takich wypowiedzi, zanotowane w różnym czasie i w różnych sytuacjach.

Wspomniane wartości mgr Stanisław Powąła-Niedźwiecki zauważa również w tekstach piosenek i wierszyków (przypominając, że nie wszystkie zostały stworzone przez graczy, bowiem niektóre napisali sympatycy dyscypliny, którzy – i to jest kolejna cenna uwaga badacza – szczególnie starali się w nich podkreślić te wartości, które są cenne dla graczy. Jest to ważna uwaga, kierująca odbiorcę w zupełnie inne sfery odczuwania, niż to zauważyła dr Elżbieta Benkowska, autorka rozprawy o przyśpiewkach i piosenkach kibiców piłki nożnej, słyszanych na boiskach Gdańska i Gdyni oraz Belgradu. Podobną różnicę widzę w jakości haseł i sloganów obu środowisk (dominującą rolę w środowisku futbolu stanowiły, niezależnie od klubu i państwa, w którym je zanotowano – wulgaryzmy, prawie nieobecne w dokumentacji tekstów rugby). Co ciekawe, rugby i piłkę nożną łączy to, że wspomniane piosenki (i też hasła oraz slogany) tworzone są zwykle na potrzeby konkretnych klubów (a nawet, co szczególnie można zauważyć w piłce nożnej, na potrzeby konkretnych potyczek między konkretnymi klubami, co związane jest z tzw. *związkami zgody*).

Doceniam również analizę wartości i wartościowanie świata przekazywane w niewerbalnych znakach rugby, widząc tu także pewne podobieństwa w realiach piłki nożnej i rugby (stroje, flagi, herby, dodatki sprzedawane w specjalnych sklepach, hasła na koszulkach czy przypinki, krawaty itp.), przy czym te pierwsze wydają się być bardziej agresywne (zwłaszcza w *oprawach*).

Zakończenie rozprawy (ss. 315-316) jest wyjątkowo skondensowane i w moim odczuciu w swoisty sposób nawiązuje do „rozmów” piłkarzy na boisku. Warto zwrócić tu jednak uwagę, iż wiele częściowych podsumowań Doktorant zawarł przy końcowych partiach

poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów, więc (być może) uznał, że nie należy ich powtarzać w końcowym podsumowaniu rozprawy.

Redakcyjno-stylistyczna część rozprawy, czyli uwagi recenzentki o języku, pomyłkach itp.

Z obowiązku recenzenckiego powinnam też zwrócić uwagę na stylistykę, jakość wypowiedzi Doktoranta, co niniejszym czynię.

Z zadowoleniem mogę stwierdzić, iż Autor starannie sprawdził całość pod kątem ewentualnych usterek technicznych (w tak obszernej rozprawie znalazłam tylko kilka klasycznych błędów literowych, np. s. 168, 211, 239, z których najbardziej zabawny okazał się ten ostatni: *jeżdżą autorkami*). Jednostkowe są też usterki, typu *dla rozdziału* (s. 10), *bazą do zasięgu zjawisk* (s. 12) czy niepełne sformułowania (*stosunek do rzeczywistości*, tamże)

W wielu wypadkach mgr Stanisław Powąła-Niedźwiecki zadbał o synonimikę wypowiedzi, niemniej w zasadniczej części rozprawy dość często powtarzają się identyczne leksemy lub sformułowania oraz frazy w bliskim sąsiedztwie. Zaznaczyłam te wszystkie miejsca w egzemplarzu mi przesłanym; warto te niezręczności językowe usunąć, skoro tekst może być (i taka jest moja sugestia końcowa) drukowany.

Kolejna moja uwaga dotyczy przewagi zdań pojedynczych w całości wypowiedzi Doktoranta. Być może jakiś wpływ na to miał sposób kontaktowania się zawodników w grze: skrótowy, gdyż na boisku nie ma czasu na posługiwanie się zdaniami złożonymi. W tekście naukowym, a takim jest każda rozprawa doktorska, sytuacja jest odwrotna: powinny dominować tu zdania rozwinięte, podrzędnie złożone. Niekiedy w recenzowanej pracy, wystarczy postawić przecinek między niektórymi zdaniami i wówczas kolejna część zdania będzie zaczynać się od: *ponieważ, dlatego, zatem* itp.

Pewne wątpliwości budzi też stosowanie potocyzmów lub leksemów wziętych (bez żadnego oznaczenia graficznego) z odmianki, jak posługują się rugbiści (np. *ogrywać kraj*, s. 55; *z drogpola można wykonywać również karne i podwyższenia*, s. 58).

W rozprawie pojawiają się też niezręczności stylistyczne (*osobnym wątkiem jest polskie rugby siedmioosobowe*, s. 56; *zaczęcie w młodym wieku*, s. 60, *wsączanie w świadomość odbiorców wartości ważnych dla rugby*, s.60, *wyniesienie w aucie*, s. 159, s. 160 itp.).

Niekiedy w wypowiedziach Autora zabrakło pewnych danych (*w Polsce działa kilka klubów, które skupiają się na szkoleniu młodych dziewcząt i dorosłych kobiet*; tu dodatkowo zbędne wydają się być przymiotniki przy rzeczownikach; s. 60). Odbiorca tekstu chętnie dowiedziałby się gdzie, w jakich miastach, takie kluby działają. W pierwszym słowniku niejednokrotnie obok nazwy potocznej klubu, znanej w środowisku, zabrakło konkretyzacji o jaki klub chodzi (*bytomiacy, bytomiaki, lechiści, lwy, łodziki, posen, poznaniaki, pryszcz, pszczołki, pyry, siedlczaki, sielce, skrzaki, soczyjańczycy, soszą, śledzie, śmieciarki, ukraińcy, warszawka, zdechła mewa*), tym bardziej, że niektóre domysły odbiorcy mogą być błędne (np. *azetesiacy*; przynajmniej mi skojarzyło się z AZS AWF Warszawa). Doktorant wprawdzie przy takiej potocznej nazwie podaje odniesienie do grupy, w której ów leksem omawia, ale czytelnik słownika jest zwykle nieco bardziej niecierpliwy i chciałby pewne nazwy kojarzyć z konkretnymi klubami; uważam, że należałoby je wprowadzić od razu przy poszczególnych nazwach. W tymże słowniku (niekiedy) Autor podaje wyjaśnienia terminów używając niejasnych (dla odbiorcy) leksemów, np. *rodzaj skipu*, s.116; *gorąca aura*, s. 142; *przyłożenie*, s. 143; *wepchnięcie mola na pole przeciwnika*, s. 159). Tego typu usterki często zdarzają się przy pracach pisanych przez osoby będące specjalistami w danej dziedzinie: po prostu dla nich pewne terminy, określenia są oczywiste, znajome, ale w słowniku, który będą czytać niefachowcy, nie powinny się znaleźć, gdyż niekiedy wzbudzą uśmiech lub powodują, że nieznanne zostaje wytłumaczone przez nieznanne.

Mam też pewne wątpliwości co do zasad stosowania kursywy, cudzysłowu i tzw. *łapek*, w których podawane są znaczenia (zob. np. s. 215 i wiele innych miejsc) lub ich braku (tamże, s. 241 itp.). Jak wspomniałam, dokładniej zaznaczyłam swe wątpliwości w nadesłanym mi egzemplarzu pracy. Sugeruję tym samym dokładne przeczytanie (przed skierowaniem rozprawy do druku) całości pracy.

KONKLUZJA

Mgr Stanisław Powała-Niedźwiecki samodzielnie zebrał konkretny materiał w dwóch odrębnych ankietach (w środowisku niezwiązanym z rugby oraz w kręgu zawodniczym), a potem go zweryfikował, umiejętnie wybrał metodologię (odmienną dla przedstawienia stereotypu i autostereotypu oraz dla analizy leksyki), konsekwentnie dążąc w całości swej rozprawy do uzyskania przyjętego wcześniej celu, zaznaczonego już w tytule rozprawy, wcześniej wprowadzając odbiorcę do świata rugby, jej idei oraz historii dyscypliny.

Pragnę tym samym podkreślić, że przekazana do recenzji praca w znaczący sposób powiększa naszą wiedzę o obecności i jakości leksyki w konkretnym środowisku sportowym (i nie tylko), jego specyfice oraz dokumentuje miejsce tej odmianki w obrębie języka polskiego.

Doceniając zatem to, co Doktorant zrobił przed napisaniem pracy (zebranie wyjątkowo bogatego materiału z dwu ankiet oraz wykorzystanie przy jego analizie wszelkich dostępnych źródeł oraz zrealizowanie założeń metodologicznych po wcześniejszym ich ustaleniu), a także zbadanie innych materiałów (np. mów przedmeczowych, piosenek, wierszyków i sloganów przy analizie wartości), a potem zaprezentował w swej rozprawie (mimo pewnych usterek, które wskazałam w trakcie omówienia) i wysoko oceniając od strony merytorycznej część analityczną recenzowanej rozprawy, stwierdzam, że rozprawa doktorska magistra Stanisława Powalę-Niedźwieckiego spełnia wszelkie warunki stawiane tego typu tekstom i wnioskuję o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego, sugerując jednocześnie jej wyróżnienie oraz (po uwzględnieniu szczegółowych uwag) wydanie jej drukiem.

Powalę 8.08.2024

